

SĄD WSTRZYMAŁ RESTRYKCJE ADMINISTRACJI TRUMPA WOBEC WECHAT

Sąd w San Francisco wstrzymał w niedzielę wykonanie rozporządzenia departamentu handlu USA, mające na celu zakazanie pobierania popularnej chińskiej aplikacji na smartfony WeChat. Decyzja sądu zapadła na godziny przed wejściem w życie prawa.

Sąd tym samym przychylił się do wniosku stowarzyszenia użytkowników WeChata o wstępne wstrzymanie egzekucji zakazu wobec aplikacji. Decyzja o uniemożliwieniu dalszego pobierania WeChata zapadła w piątek. Był to efekt rozporządzenia wydanego przez prezydenta Donalda Trumpa, który uznał, że aplikacja stworzona przez chińskiego giganta technologicznego Tencent - obok aplikacji TikTok opracowanej przez firmę ByteDance - stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA.

Uzasadniając decyzję sędzia Laurel Beeler oświadczyła, że działania administracji budzą wątpliwości w świetle pierwszej poprawki do konstytucji USA, gwarantującej m.in. wolność słowa.

Beeler zaznaczyła, że "podczas, gdy ogólny materiał dowodowy o zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, związanym z Chinami jest znaczny, dowody na temat WeChata są skromne".

WeChat to popularna w Chinach i Azji aplikacja na smartfony, łącząca funkcje komunikatora, sieci społecznościowej i systemu płatności mobilnych. W USA ma ok. 19 mln użytkowników. Według amerykańskich władz, bezpieczeństwu zagraża zbieranie danych o użytkownikach przez chińską aplikację.

Te same obawy dotyczyły innej stworzonej w Chinach aplikacji - TikTok, jednak jej właściciel, firma ByteDance, otrzymała od rządu amerykańskiego więcej czasu ze względu na trwające rozmowy w sprawie utworzenia osobnej spółki TikTok Global, co ma pozwolić na kontynuację działania TikToka. W sobotę prezydent Trump pochwalił porozumienie w tej sprawie z udziałem amerykańskich koncernów Oracle i Walmart. W ramach umowy, umożliwiającej TikTokowi dalsze działanie w USA, właściciel firmy ma dodatkowo przeznaczyć 5 mld dolarów na zapowiadany przez Trumpa fundusz promujący patriotyczną edukację.